

Od Redakcji

Nowy tom „Studiów Polonijnych” otwiera się szerzej niż poprzednie na tematykę ogólnopolonijną, co zarazem odbiera czasopismu jego charakter periodyku poświęconego głównie sprawom kościelnym. Jest to dobre i złe zarazem. Dobre, bowiem jak w wielu artykułach się stwierdza, Kościół był zawsze obecny w całokształcie życia polonijnego. Kościół był i jest miejscem, gdzie – niezależnie od języka używanego w liturgii i codzienności – można mówić o problemach polskiej grupy etnicznej. Zresztą nie tylko mówić, ale co ważniejsze, podejmować inicjatywy na rzecz interesów tej grupy.

Zakres tematów poruszonych w niniejszym tomie „Studiów” sięga od Kazachstanu do wybrzeża zachodniego USA. Także rozpiętość tematyczna jest imponująca: od walki o wyzwolenie Grecji do inicjatyw podejmowanych na rzecz Polonii w II Rzeczypospolitej. Oczywiście żaden numer periodyku, nawet naukowego, nie jest z góry zaplanowany; kształtują go autorzy tekstów i od ich dokonań zależy poziom i treść pisma. Nie można też twierdzić bez utraty wiarygodności, że wszystkie teksty legitymują się tym samym poziomem i poruszają podobnie ważne problemy merytoryczne. Nie powinno zatem dziwić, iż w piśmie o tak szerokich możliwościach oferowanych autorom, znajdują się opracowania o znaczeniu kluczowym, jak oświata polska na Litwie czy też losy Polaków w Kazachstanie, a obok nich ważne, choć o wiele mniej nośne tematy, jak choćby informacja o inicjatywach na rzecz wychodźstwa w okresie Dwudziestolecia, czy wreszcie karta z życia naukowego Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, jak też recenzje albo może lepiej – informacje o książkach.

„Studia Polonijne” szukają od pewnego czasu dla siebie nowej formy definiującej ich istotę. Jest nią zainteresowanie wszystkimi problemami życia polonijnego z nachyleniem na występujące w nim zjawiska o charakterze kościelnym. Wydaje się, że ten numer już dobitnie wskazuje na pozytywne wyniki funkcjonowania tej formy. Po prostu chcemy zaistnieć na szerokim rynku zainteresowań Polonią światową. Wyraźnie też zaznacza się priorytet dla kwestii aktualnych, jako że czasopismo nie ma charakteru historycznego.

Nie przeczy temu na razie jeszcze duża liczba artykułów historycznych. Nie chodzi bynajmniej o jej zawężenie, ale o to, aby każdy temat – byle nie tracił związków ze sprawami polonijnymi – znalazł miejsce na łamach naszego rocznika.

REDAKCJA